



BIBLIOTEKARZ PODLASKI
1/2021 (L)
<https://doi.org/10.36770/bp.575>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl



Rostyslav Radyshevskyi*

Taras Shevchenko National University of Kyiv, Ukraine /

/ Kijowski Uniwersytet Narodowy im. Tarasa Szewczenki, Ukraina

ORCID: 0000-0002-5279-8232

Cyprian Norwid i Lesia Ukrainka: konteksty słowiańskiej niewoli

Cyprian Norwid and Lesia Ukrainka: contexts of Slavic captivity

Abstract: This article, based on comparative methodology, compares the similarities between the works of Cyprian Kamil Norwid (1821–1883) and Lesia Ukrainka (1871–1913). Among the bridges connecting the works of both artists, there is the primary idea of freedom, based on biblical philosophy, according to which Truth is an area encompassing all spheres of civilisation, an area which can only be entered by the will of Jesus Christ. Man, in turn, is a defender of Truth, not its creator. The author sees a lot of similarities between Norwid and Lesia Ukrainka also at the level of creative technique of both artists. They share, among other things, the belief in the messianic vocation of art, the motif of juxtaposing words and deeds, the imperative to learn the truth as the highest value in the context of time and space, and as

* Rostyslav Radyshevskyi – prof. dr hab., kierownik Katedry Polonistyki Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu im. Tarasa Szewczenki. Autor m.in. książki *Narys istorii polskoi literatury: pidruchnyk u dvokh knyzhakh*, t. 1–2 (Kijów 2019).

a way to find an answer to the cause of the tragic fate that befell Poland and Ukraine. Most important, however, becomes the idea of Slavic Poland, interpreted by Norwid and Lesia Ukrainka alike as a space in which the independence of both nations – Ukrainian and Polish – is possible.

Keywords: comparative studies, Slavic studies, 19th-century literature, Ukrainian-Polish contacts, Romanticism.

Wymieniając obok siebie imiona Cypriana Kamila Norwida (1821–1883) i Łesi Ukrainki (1871–1913), należy zaznaczyć, że ich biografie dzieli przeszło 50 lat. Z tego powodu badanie powiązań genetyczno-kulturowych między tymi genialnymi artystami staje się zadaniem niezwykle skomplikowanym. Jednak ewentualność wystąpienia pewnych inspiracji oraz „miejsc wspólnych” w ich twórczości nie może być wykluczona, co postaram się udowodnić.

W rosyjskim czasopiśmie „*Жизнь*” (1901, nr 1, s. 103–123) Łesia Ukrainka opublikowała swe *Uwagi o współczesnej literaturze polskiej* (*Заметки о новейшей польской литературе*), w których dokonała syntetycznego przeglądu polskiej literatury od romantyzmu po Młodą Polskę. Przygotowując artykuł, mogła natrafić na imię polskiego poety. Autorka wspomina o tym, że Zenon Przesmycki (Miriam) był popularyzatorem twórczości belgijskiego symbolisty Maurice’a Maeterlincka, ale omija fakt, że Miriam odnalazł zbiór wierszy Norwida w wiedeńskiej bibliotece. Warto dodać, że w 1897 roku na łamach „*Chimery*” zamieszczono z tego zbioru nowelę *Ad leones!* i programowy artykuł *O brązowych dźwiękach poezji Norwida*. Oba jednak teksty pojawiły się już po publikacji *Uwag o współczesnej literaturze polskiej*.

Z kolei w 1894 roku we Lwowie, gdzie Łesia Ukrainka bywała dość często, odbyła się głośna Wystawa Sztuki Polskiej, na której przedstawiono cztery rysunki Norwida. Poetka pracowała ponadto w bibliotekach Wiednia, gdzie mogła trafić na te same co Miriam teksty polskiego poety. Choć większość jego spuścizny znajdowała się wówczas w rękopisach i nie była znana czytelnikowi, to faktem jest, że jeszcze za życia artysty – w niewielkim nakładzie, ale jednak – drukowano jego utwory (*Niewola*, *Pieśni społeczne*, *Promethidion*). Jego imię jako poety-nowatora mogło więc zostać we wspomnianym

artykule wymienione w jednym rzędzie z Mickiewiczem, Słowackim, Chopinem. Autorka pisała tam między innymi:

[...] łapiąc się tych przeciwieństw niczym koła ratunkowego, poeta-metafizyk buja się na morzu swoich krytycznych improwizacji i lirycznych konstrukcji. Dzięki temu kołu szczęśliwie wracają na łono kościoła prawdziwej sztuki tacy narodowi geniusze, jak Mickiewicz, Słowacki, Chopin, którym przebaczone [...] niejeden grzech realizmu¹.

Jej zainteresowanie literaturą polską określić należy jako więcej niż okazjonalne. W wymiarach historycznym oraz porównawczym miało ono znaczenie o tyle, o ile narody polski i ukraiński znajdowały się w analogicznej sytuacji zniewolenia polityczno-kulturalnego. Mając na myśli ogólne zacołanie umysłu Imperium Rosyjskiego, pisząc bezpośrednio o stanowisku Ukraińców w tym „więzieniu narodów”, Łesia Ukrainka używa określenia „niewolnicy niewolników”.

Warto przypomnieć, że Wiktor Gomulicki, jeden z pierwszych badaczy poezji Norwida, wyodrębnił motywy niewoli i pracy jako tej twórczości wątki przewodnie:

Niewola i praca – to dwa najważniejsze problemy, a zarazem punkty Norwidowskiego programu społeczno-politycznego, w którym się ściśle zazębiały i wzajemnie warunkowały, poeta bowiem, uważając niewolę za jedną z najstraszniejszych klęsk społecznych, doskonale rozumiał, że wpływa ona paraliżująco i na istotę, i na jakość pracy, czyniąc ją wyjątkowo nieznośnym i zniechęcającym ciężarem².

Pomijając symbolikę pracy, należy przypomnieć, że Norwid podporządkowywał wszystko moralnemu prawu otrzymanemu od Boga. Zatem wolność i niewola nie zawsze były traktowane przez niego w wymiarze romantycznym,

¹ Л. Українка, *Зібрання творів у 12-ти томах*, T. 8, Київ 1977, s. 120; tu oraz w dalszej części tekstu – o ile nie zaznaczono inaczej – tłumaczenie autora. W tekście po każdym cytacie pojawi się w nawiasie numer tomu oraz strona odwołująca się do tego wydania.

² W. Gomulicki, *Uwagi o poezji Cypriana Norwida*, [w:] C. Norwid, *Pisma wybrane*, T. 1, Warszawa 1980, s. 26.

choć w wierszu *Królestwo* sens tych pojęć ujawniono w takiej właśnie perspektywie (zwrotki pierwsza i szósta):

Na probierczy kamień dość przeszłości;
 Było jej dość, by sprawdzić, co? boli –
 Więc nie słuchaj, co dziś o *wolności*
 Mówią – co dziś mówią o *niewoli*
 [...]

Nie niewola ni wolność są w stanie
 Uszczęśliwić cię... nie! – tyś osobą:
 Udziałem twym – więcej!... – *panowanie*
Nad wszystkim na świecie, i nad sobą.

Norwidowska idea wolności związana jest z jego koncepcją prawdy metafizycznej, opartej o filozofię biblijną, według której Prawda jest obszarem obejmującym wszystkie sfery cywilizacji, obszarem, do którego czynnie może wkroczyć jedynie wola Jezusa Chrystusa. Człowiek zaś to obrońca Prawdy, nie jej twórca. W poszukiwaniu Prawdy człowiek spotyka się z przeszkodą – Złem, które Norwid ujmuje w alegorycznej postaci piekła, intertekstualnie nawiązując tym samym do *Boskiej Komedii* Dantego. Warto dodać, że podobne aluzje do włoskiego poety znajdziemy w poezji Łesii Ukrainki. Wiersz Norwida zatytułowany *W pamiętniku* opisuje wędrówkę przez ziemskie piekło jako drogę niewoli i rozpacz („a nie odpomnić, że zwiedziłem Piekło”).

Dużo podobieństw pomiędzy Norwidem a Łesią Ukrainką dostrzeżemy również na poziomie ich warsztatu twórczego. Łączą ich między innymi wiara w mesjańskie powołanie sztuki, motyw przeciwstawienia słowa i czynu, imperatyw poznania prawdy jako najwyższej wartości w kontekście czasu i przestrzeni oraz jako sposobu znalezienia odpowiedzi na pytanie o przyczynę tragicznego losu, jaki stał się udziałem Polski i Ukrainy. Norwid uważał, że relacja między słowem a społeczeństwem jest zmienna, a stosowana przez niego mowa ezopowa dodatkowo rozmywała pewne treści i wartości, które chciał w tym wymiarze wyrazić. W obrębie filozofii słowa i czynu zaproponował poeta koncepcję „literatury czynu” z przewagą akcentów moralnych i umysłowych nad pierwiastkiem działania, chociaż „czynu zbrojnego” jako takiego nie

potępiał. Poeta kreował siebie na „sługę słowa”, dbającego o zachowanie jego wolności i świętości. Wszakże „słowo to nasza broń ostatnia”, jak czytamy w *Memoriale o młodej Emigracji*.

Kolejnym, obok Biblii, narzędziem poszukiwania Prawdy było dla Norwida dziedzictwo starożytności, przez który to pryzmat interpretował on osobistą sytuację egzystencjalną oraz ówczesne wydarzenia polityczne. Podobne spojrzenie charakteryzowało Łesię Ukrainkę. Mogłaby ona z całą pewnością podpisać się pod postulaty wyartykułowanymi we wstępie do poematu *Quidam*: „cywilizacja składa się z nabytków wiedzy *izraelskiej-greckiej-rzymskiej*, a łono Jej chrześcijańskie, czy myślisz, że w świadomej sobie rzeczywistości już triumfalnie rozbłysło?” (s. 130). Przemyślenia na temat roli spuścizny wielkich starożytnych kultur Izraela, Grecji i Rzymu rozwinął Norwid w odczytach *O Juliuszu Słowackim*. Według poety, chrześcijaństwo przyniosło rewolucję duchową i zapoczątkowało nową erę, nowy świat, w którym człowiek odradza się dla wolności i zostaje zbawiony przez odkrycie nieznanych prawd.

Zbieżność w poglądach obu analizowanych tutaj artystów to skutek tych samych lektur, znajomości tych samych autorów – Homera, Dantego, Szekspira, Heinego, Hugo, Byrona i poetów-parnasistów: Leconte’a de Lisle’a i Gautiera. Dodajmy, iż zainspirowanie się Cypriana Norwida i Łesii Ukrainki tymi samymi twórcami nie oznaczało zamiaru bezkrytycznego ich naśladowania. Jak zaznaczał Kazimierz Wyka: „Norwid raczej replikował, aniżeli naśladował” (s. 501), co widać choćby w zestawieniu jego *Vade-mecum* (1860) z *Kwiatami zła* (1857) Baudelaire’a. Twórczość Heinego, satyryka i liryka, oraz jego koncepcja literatury jako *mimesis* również były odbierane odmiennie przez polskiego poetę i przez ukraińską pisarkę.

W oparciu o spuściznę biblijną i kulturę starożytną Cyprian Norwid i Łesia Ukrainka próbowali rozważać centralne kategorie platońskiej aksjologii (dobro, prawda, piękno), wielokrotnie podejmowali też „wieczne tematy” (wolność, ucieczka z niewoli, ojczyzna, poetyckie słowo w niewoli). W obrębie rozważań o rozległej kwestii niewolnictwa polski liryk i ukraińska poetka zwracali się ku etnogenezie Słowian, przypominając, że wyraz „Słowianie” to po łacinie *Sclavus*, po niemiecku *der Sklave*, czyli *niewolnik*. Wolność jest centralnym zagadnieniem w filozoficznych rozważaniach Norwida zawartych w poemacie *Rzecz o wolności słowa* (1869). Istotne miejsce zajmuje tutaj pozycja

Słowianina na tle innych nacji. W XIII rozdziale poematu autor próbuje dokonać reinterpretacji wyrazu „Słowianin”, który tłumaczy przez pryzmat jego warstwy brzmieniowej. Narzeka Norwid na brak wykształcenia i ograniczony światopogląd Słowian, używając w celu nasilenia efektu ironii anafory z wyrazem „trzeba”. Przez zaskakująco długi czas Słowianie byli – według poety – obojętni na kwestie piśmiennictwa, literatury. Dotyczy to również okresu, kiedy cały cywilizowany świat zachwycał się technologią druku. Właśnie brak wiedzy sprawił, że Słowianie pokornie przyjęli imię *Sclavus*, czyli *niewolnik*. Znaczenie tego terminu pochodzi z czasów Cesarstwa Rzymskiego, gdy istniał podział na narody silne i słabe. W wierszu *Ukaz i czyny* Norwid twierdzi – wedle wykładni Mieczysława Inglota – że po upadku Cesarstwa Rzymskiego, tuż po zwycięstwie chrześcijaństwa, niewolnicy przeszli do kategorii ludzi wybranych³. Zwróćmy uwagę na fragment *Rzeczy o wolności słowa*:

Wyraz *Slavus* mógł znaczyć i *Sclavus* – wyrazy
 Przeistaczają brzmienia po wielekroć razy [...]
 „*Sclavus*, sława i słowo” – tak są zgodne mało,
 Jak hańba i jak tryumf – jak wiszące ciało
 Na szubienicy podłej i wieniec laurowy:
 Tu jest klucz tajemnicy, tu dwuznaczność mowy!⁴
 [...]
 Z czego przezwisko właśnie że dotąd haniebne:
Sclavus – rzadsze się stało, mniej jawnie potrzebne,
 Aż swej niesławy całkiem nareszcie pozbyło,
 Kiedy się w dziejach świata słowo stało siłą.
 I dlatego w przezwisku tym jest sens ciekawy,
 Że sława ta oznacza zbycie się niesławy,
 Przez rozbrzmienie wśród ludów tej dobrej nowiny,
 Że stawa się już słowo, nie ukaz i czyny –
 I że mówca, że jakiś Rzecznik świat wybawi,
 Nie już Mocar – to czuli Spartaki i *Sclavi*,

³ M. Inglot, *Idea słowiańska i postać Słowianina w twórczości Cypriana Norwida*, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria VIII, Warszawa 1992, s. 55.

⁴ C. K. Norwid, *Pisma wszystkie*, t. 3: *Wiersze*, Warszawa 1971, s. 610.

Czuli to, nie już mocni, lecz słabi – bo słowo
 „Słabi” jest *Slavi*, tylko zmienione wymową.
 Słabi – Sklawy – i Sławni – i słowo: to cała
 Jest treść dziejów, jak dziejów oś się obracała!

Powyższa gra słów o fonetycznie podobnym rdzeniu naprowadziła Norwida na myśl o możliwości szerszej interpretacji terminu „Słowianie” poprzez odwołanie dwuznaczności słowa „Bułgar” (od nazwy rzeki Wołgi i od *vulgus* – lud). Poeta przedstawił koncepcję trzech znaczeń terminu „Słowianie” (słowo, sława, niewola). Te znaczenia nie wykluczały się, choć *sclavus*, „sława”, i „słowo” w spójnym użyciu są nieco oksymoroniczne. Słowianie ewoluowali od „słabych do silnych” wtedy, gdy Słowo Boże weszło w ich życie i nabrało znaczenia. „Słabi” niewolnicy stali się „silnymi” chrześcijanami, władającymi mocą słowa, lecz nie zawsze zdawali sobie sprawę ze swojej pierwszorzędnej roli w historii ludzkości, jak usiłowano ich przedstawić w okresie romantyzmu. Uważano bowiem, że ludy słowiańskie pozostawały długo poza głównym nurtem historii⁵. Norwid apelował do Słowian, by zrozumieli znaczenie swojej misji. W tym celu często przeciwstawiał sobie świat Wschodu i Zachodu, tak jak o tym mówi *Pieśń od ziemi naszej* (1850):

Tam, gdzie ostatnia świeci szubienica
 Tam jest mój środek dziś – tam ma *stolica*,
 Tam jest mój gród
 [...]
 Gdy ducha z *mózgu* nie wywikłasz tkanin,
 Wtedy cię ciekam – ja, głupi Słowianin –
 Zachodzie – ty.

W wierszu *Słowianin. Do Teofila Lenartowicza* (1882), napisanym pod koniec życia, Norwid po raz kolejny wracał do motywu Słowian jako narodu, który kogoś naśladuje, a nie działa samodzielnie. Słowianie, niczym „śpiący rycerze”, naśladowali zachodnie wzorce zamiast tworzyć własne:

⁵ J. Ławski, *O Norwidowskim rozumieniu bizantyzmu*, [w:] *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2004, s. 560.

Jak Słowianin, gdy brak mu naśladować kogo
 Duma, w szerokim polu, czekając na siebie...
 [...]
 Jak Słowianin, co chadzał już wszyskiemu w tropy,
 Oczekiwa na *siebie* – *samego*, bez wiedzy...

U Łesi Ukrainki koncepcja *Slavus-sclavus*, Słowianina-niewolnika, dotycząca zarówno Ukraińców, jak i Polaków, sięgała swymi korzeniami do tradycji literatury polskiej. Niby deszyfrując konteksty symbolicznych aluzji Norwida, autorka wiersza *Slavus-sclavus* ze smutną ironią pisze o nieprzystawalności mitu Słowiańszczyzny do aktualnej sytuacji moralnego poniżenia narodów słowiańskich:

Słowiańszczyzna! – jak potężnie grzmi
 W pomroce dziejów jej mistyczne imię!
 A ileż rąk w mozołe lat i dni
 Wznosiło tajemniczą jej świątynię!
 Pośrodku chramu lud piedestał wzniósł
 Niczym Izydy posąg złocisty.
 Wprowadził nań największe ze swych bóstw
 Oblicze jego zasłoniwszy przy tym.
 Dawno ów posąg obrósł w legend mit,
 Ucieka czas powoli rok za rokiem,
 A nie odważył się dotychczas nikt
 W oblicze prawdy spojrzeć śmiałym okiem. [...]
 (tłum. Waldemar Gajewski)⁶

Artystka zwraca się ku mitologicznym postaciom, zwłaszcza ku głównej bogini starożytnego Egiptu – Izydy (Isis), która była czczona jako bóstwo władające magią, źródło siły twórczej i świata zmarłych. Uchodzi ona za symbol jednej z największych sił przeobrażających, określana bywa poprzez wyrażenie „Matki wszechświata”. Ze względu na formę symbolizacji za pomocą czarne-

⁶ Ł. Ukrainka, *Pieśń lasu*, wybrał i słowem wstępnym opatrzył F. Nieuważny, Warszawa 1989, s. 81. Dalej tłumaczenie wiersza *Slavus-sclavus* cytuję za tym wydaniem.

go posągu była ona pierwowzorem wielu „czarnych madonn”. Świątynię Izdydy w Rzymie wznosił Kaligula na Polu Marsowym. Między innymi w poemacie *Pompeja* (1849) pisał Norwid, że „po kolumnach poznasz Izdydy podwórze”.

W tej formule poetyckiej doszukiwać się można prawdy o całej twórczości literackiej Łesi Ukrainki. Gdy spojrzeć poprzez pryzmat tej, jak powiedział Norwid, „tajemnicy dwuznaczności mowy”, wydaje się słuszny pogląd dotyczący intertekstualnych związków jej bogatej twórczości z literaturą polską okresu przełomu wieków oraz tą przynależącą do tradycji romantycznej.

W artykule kanadyjskiego ukraïnoznawcy Jarosława Rudnyckiego *Obraz Słowianina w krzywym zwierciadle Cypriana Norwida i Łesi Ukrainki*, opublikowanym po konferencji zorganizowanej z okazji setnej rocznicy śmierci polskiego wieszcza, również znalazły się ciekawe aluzje i sugestie komparatystyczne. Porównując utwory Łesi Ukrainki i Norwida, dochodzi badacz do następujących wniosków:

Motywn niewolnictwa i negatywnego stosunku do niego jest bardzo wyraźny u obojga autorów. Pogardliwe traktowanie służalczości słowiańskiej, bezapelacyjnego uniżania się Słowianina przed władzą, wyższą instancją, w ogóle traktowane jest negatywnie przez Norwida i przez Łesię Ukrainkę. Paralelizm tematyczno-ideowy jest oczywisty w przypadku obu pisarzy. Różnice w szczegółach, w rodzajach literackich, postaciowaniu, ironii i stylu nie zacierają głównej tendencji literackiej – interpretacji *slavus sclavus* jako esencji charakteru Słowianina⁷.

Obraz niewolnika oraz przeciwstawienie wolności i niewolnictwa są lejt-motywnem całej twórczości Łesi Ukrainki. Poetka traktuje niewolnictwo jako kategorię nie tylko społeczno-polityczną, ale też moralną. Dokonuje dogłębnego zbadania psychologii niewolnictwa w różnych aspektach i przejawach. W wierszu *Slavus-sclavus* krytykuje artystka niewolniczą mentalność i tendencje do autoizolacji „synów Słowiańszczyzny”. Opisuując Słowiańszczyznę jako nieznany, tajemniczy kraj, od dawna zasiedlony przez rzekomych „olbrzymów”, poetka zwraca uwagę na to, że okazali się oni – owe „olbrzymy” – wewnątrznie

⁷ J. B. Rudnycki, *Obraz Słowianina w krzywym zwierciadle Cypriana Norwida i Łesi Ukrainki*, [w:] *Norwid – piewca kultury chrześcijańskiej*, red. T. F. Domagalski, Montreal – London 1983, s. 36.

słabi i zniewoleni, że dobrowolnie poddając się panowaniu cara-idola, sami sobie założyli „papierowe kajdany”. *Łesia Ukrainka* uważała, że mentalność niewolnika była czymś wspólnym dla wszystkich Słowian. Poetka nie używa słowa „wstyd”, ale wybrzmiewa tu ono niejako na drugim planie:

Czym się pochwali Słowiańszczyzny syn,
Synowie wielkiej matki znakomici?
Jakiż ich wślawił wiekopomny czyn?
Co wobec innych każe im się szczyć?
Smutna to prawda: każdy, każdy z nich
Zdolny świat dźwigać na ramionach zdrowych,
Ręce pokornie złożył niczym mnich,
W niewoli kajdan trwając papierowych,
Albo pokłony bije raz po raz
Słupowi, który wieńczy blask korony⁸.

„Papierowe” są te kajdany, którymi zniewolono „olbrzymów”. Zatem ich wyzwolenie to kwestia woli. Wystarczy jedność, zgoda wśród ludu. *Łesia Ukraince* najwidoczniej chodzi tutaj o ogół Słowian, gdyż w XIX wieku jedynie w przypadku narodów słowiańskich z Imperium Rosyjskiego, żyjących na wspólnym obszarze państwowym, wolność była kwestią wątpliwą:

Niegdyś bywało, że najeżdźca-pan
Wywodził Słowian-rabów na majdany.
Dziś – gdzie nie spojrzeć – tam Słowianin sam
Własnymi dłońmi wkłada swe kajdany⁹.

W wierszu widoczne są aluzje do słowiańskiej mitologii, która dzięki wysiłkom Herdera stała się popularna w literaturze XIX–XX wieku. Marzenie o odrodzeniu potęgi narodów słowiańskich stało się inspiracją dla rosyjskich ruchów słowianofilskich połowy XIX wieku, ale też dla twórczości Mickiewicza i Słowackiego. Ponadto polscy romantycy rozwijają mit słowiański,

⁸ Ł. Ukrainka, *Pieśń lasu*, s. 81.

⁹ Tamże.

podkreślając jego narodowowyzwoleńczy charakter. Mit odrodzenia Słowiańszczyzny został następnie rozwinięty przez czesko-słowackich budzicieli. Jedną z najpopularniejszych była wówczas Kollárowska koncepcja odrodzenia narodowego Słowian. Owa idea szybko przyjęła się na Bałkanach, przybierając postać iliryzmu. Ukraiński wariant słowiańskiego mitu widoczny jest przede wszystkim w *Księgach rodzaju narodu ukraińskiego* (*Книгу быття українського народу*) Mykoły Kostomarowa oraz uwyrażnia się za sprawą działalności bractwa Cyryla i Metodego w Kijowie (lata 40. XIX wieku).

Jedność Słowian była częścią programu romantycznego, dosyć więc często poczucie wspólnej sprawy wyrażało się nie tylko w poezji, ale też w czynie. W 1834 roku w Paryżu założono Towarzystwo Słowiańskie, którego członkami zostali Mickiewicz, Józef Bohdan Zaleski, Stanisław Ropelewski; organizacja miała na celu budowanie kontaktów między narodami słowiańskimi i zaszczepianie wśród nich odruchów demokratycznych. Pod tym względem można również oceniać cztery kursy wygłoszonych w Paryżu wykładów Mickiewicza. Poeta uważał Słowian za „lud słowa Bożego”, a także piętnował skłonność do podporządkowywania się (czyli niewolnictwa) jako jedną z cech Słowiańszczyzny. W *Ustępie* do III części *Dziadów*, w części *Przegląd wojska*, pisze Mickiewicz o „heroizmie niewolnictwa” obecnym w światopoglądzie narodów słowiańskich:

O biedny chłopie! za cóż mi łza płynie
I serce bije, myśląc o twym czynie:
Ach, żał mi ciebie, biedny Słowianinie! –
Biedny narodzie! żał mi twojej doli,
Jeden znasz tylko heroizm – niewoli¹⁰.

Dla Juliusza Słowackiego Ukraina była żywym wcieleniem ideału. W liście do księcia Adama Czartoryskiego pisał on, że to „Słowianie są czynnikami wolności duchownej”. Tę charakterystykę powtórzył w wierszu *Polska! Polska! o! królowa...*

¹⁰ A. Mickiewicz, *Przegląd wojska*, [w:] tegoż, *Dziadów części III, Ustęp*, [w:] *Dzieła poetyckie*, T. III: *Utwory dramatyczne*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1953, s. 298, w. 477–480.

Choć zabita męczennica,
 Słowiańszczyzny to siostrzyca,
 A wolności to stolica
 A dla wiary ołtarz złoty¹¹.

W liście do Komierowskiego z 30 września 1848 roku w okresie Wiosny Ludów Słowacki pisał, że „w rewolucyjnej potędze ducha polskiego rozkochamy niegdyś całe Słowiaństwo, i za Słowiaństwem pociągniemy Sławiany, dla samej dziś tylko sławy u braku słowa żyjące”¹². Mickiewicz również uważał, że „jedyną nadzieję zrozumienia dawali »ludzie przyszłości«, z którymi ludy słowiańskie będą powołane wymieniać swe myśli, swe słowa i wspólnie działać”¹³.

Warto wspomnieć, że już Jan Paweł Woronicz przypisywał Słowianom wielką misję w historii. Uważał, że jako „synowie sławy” musieli stać się oni siewcami „wolności”. W poemacie *Lech* poeta tak oto idealizuje Słowiańszczyznę:

Sławo! Stare bożyszcze Sławiańskiego rodu
 Rozświeć zamierzchłe dzieje północy i wschodu¹⁴.

Ukryta polemika *Łesi Ukrainki* w wierszu *Slavus Sclavus* dotyczy też hasła mówiącego o duchowym jednoczeniu się Słowian, które głosił Mykoła Kostomarov w swoim utworze programowym, ponieważ za zasadę równouprawnienia Słowian uważał jedynie ich chrześcijańską wiarę i przekonania. *Łesia Ukrainka* podchodzi do tych romantycznych iluzji ironicznie, nie popiera ich. Pojęcia „pokory” i „cierpliwości” w ogóle nie były przez poetkę lubiane. Natomiast całe jej życie i twórczość okazały się symbolem aktywności i czynu,

¹¹ J. Słowacki, *Polska! Polska! o! królowa...*, cyt. za: tegoż, *Dzieła wybrane*, red. J. Krzyżanowski, t. 1: *Liryki i powieści poetyckie*, oprac. i wstęp. J. Krzyżanowski, Wrocław 1989, s. 46, w. 9–12.

¹² Juliusz Słowacki do Józefa Komierowskiego, Paryż, d. 30 września 1848 r., [w:] tenże, *Listy do krewnych, przyjaciół, znajomych (1820–1849)*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1952, s. 327.

¹³ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska*, przeł. L. Płoszewski, [w:] tegoż, *Dzieła*, t. XI, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1955, s. 461.

¹⁴ J. P. Woronicz, *Lech (Wstęp)*, [w:] *Pisma wybrane*, wyb. i kom. M. Nesteruk, Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 288.

walki i rywalizacji. Norwid całkowicie poległ na Chrystusie. Natomiast Łesia Ukrainka nie wahała się, kogo wybrać: Prometeusza czy Chrystusa, walkę z Bogiem czy pokorę – zawsze wybierała walkę. Ten temat zasługuje zresztą na osobną rozprawę.

Ma też rację Golberg, który traktuje to zagadnienie inaczej: „Czy nie przebrzmiewa tu myśl o tym *wszechsłowiańskim chaosie*, który to opisano w artykule I. Franki o Janie Kollarze”. – I dalej: „Łesia Ukrainka uważa, że jedną z przyczyn utraty przez Słowiańszczyznę istotnej roli w światowej historii, przyczyną niewolnictwa słowiańskich narodów był – jak mówił Franko – nie-normalny rozwój relacji między Słowianami”¹⁵. Badacz słusznie zaznacza, że Łesia Ukrainka, poświęcając w wierszu dużo uwagi sytuacji, w której znaleźli się Słowianie, gdy ulegli oni cesarskim idolom, uwzględnia także długotrwałe dyskusje prowadzone wokół znaczeń słowa „Słowianin”. Typologiczną analogią w tym przypadku są końcowe wersy wiersza Christo Botewa *Elegia*. Rzecz jasna, tych analogii można znaleźć dużo więcej.

Cykl *Freski* z trzeciego zbioru poezji *Italia* Marii Konopnickiej również przynosi dużo wątków akcentujących walkę przeciw tyranii: widzimy tu obraz Słowianina-niewolnika, dostrzegamy protest przeciwko niewoli. W wierszach o podobnych nazwach *Slavus-sclavus* (1895) Łesi Ukrainki i *Sclavus saltans* (1883) Marii Konopnickiej¹⁶ osądza się nie tylko gnębieli, ale też tych, którzy dobrowolnie dźwigali jarzmo niewoli, którzy z pokorą nosili niewolnicze kajdany. U Konopnickiej tak wygląda właśnie niewolnik-Słowianin, który tańczy i cieszy się, zapomniawszy o swoim nieszczęściu. Poetka wyciąga w finale tego utworu następujący wniosek: „Och! niewolnikiem ten był, jest i – będzie!”. Jeśli Konopnicka ma na myśli społeczne i narodowe zniewolenie własnego narodu, to Łesia Ukrainka najczęściej pisze o wszystkich narodach słowiańskich. W wierszu *Slavus-sclavus* ukraińska artystka bardziej przekonująco niż Konopnicka wyrzuca „synom wielkiej Słowiańszczyzny” ich „niskie pokłony” i czapkowanie przed wrogiem-tyranem. Wiersz ten kończy wymowna sentencja:

¹⁵ М. Гольберг, *Образ раба у творчості Лесі Українки і проблеми типологічно-контекстуального вивчення літератури*, „Studia Methodologica” 1996, Сер. Філософія та методологія, Вип. 2, С. 111.

¹⁶ Por. J. Ł. Bułachowska, *Łesia Ukrainka i Maria Konopnicka (próba porównania typologicznego)*, „Pamiętnik Literacki” 1973, nr 64/2, s. 95–103.

Nie darmo mówią: jarzma swego wart
 Wół, gdy pokornie chodzi w swym kieracie.
 O, nie przypadkiem złego losu kart
 Słowianin rabem stał się dla współbraci!¹⁷

Obie pisarki potępiają przemoc i niewolnictwo, chcąc przypomnieć współczesnym czytelnikom o kajdanach zawieszonych na ich własnych rękach. Prozatorskiej reinterpretacji wiersza Konopnickiej dokonał Wacław Sieroszewski w noweli *Slavus saltans – wspomnienie z Syberii* (1902).

Od czasu romantyzmu polscy i ukraińscy pisarze występowali przeciwko panslawizmowi, ruchowi głoszącemu zgodę na podporządkowanie Rosji. Wracając do twórczości Cypriana Norwida, który zestawiał panslawizm i rosyjski despotyzm, zauważmy, że w ogóle ważne miejsce zajmowały u niego stosunki polsko-rosyjskie ujęte przez historiozoficzny wymiar cierpienia Polski pod jarzmem carów. O tym mówi wiersz *Do wroga*, będący aluzją do ulicznych manifestacji patriotycznych i aresztowań w 1861 roku. Trzeba w tym miejscu uwzględnić też wiersz *Do publicystów Moskwy* – o analogicznym wydźwięku ideowym. Norwid stale podkreślał równość narodów słowiańskich i w tym kontekście wypowiadał się na temat Słowiańszczyzny i despotyzmu Rosji (zob. wiersz *Niewola*). Poeta przekonywał, że w idei słowiańskiej tkwi szatan, że Rosja w odróżnieniu od Polski nie wyrzekła się Zła. W swych rozważaniach na temat panslawizmu w artykule napisanym w języku francuskim *Récit d'un peintre d'histoire* (1872) Norwid zaprzeczył Rosji prawa do słowiańskiego przewodnictwa, a to ze względu na jej despotyczny charakter i prześladowanie religii, Kościoła katolickiego oraz rusyfikację Polaków¹⁸.

Niewolnictwo Słowian, zwłaszcza niewolniczy status jej ojczyzny, było tematem dla Łesi Ukrainki bolesnym. Po przyjeździe do Wiednia napisała do Mychajły Drahomanowa (list z 17 marca 1891):

[...] spoglądałam się na tę „Europę” i Europejczyków... Pierwsze wrażenie było takie, jak gdybym przyjechała do innego świata – lepszego świata, wolniejszego.

¹⁷ Ł. Ukrainka, *Pieśń lasu*, s. 83.

¹⁸ M. Inglot, *Idea słowiańska i postać Słowianina w twórczości Cypriana Norwida*, s. 58.

Od teraz będzie mi trudniej w moim kraju, niż było wcześniej. Jest mi wstyd, że jesteśmy tacy niewolnicy, że nosimy kajdany i śpimy w nich spokojnie. Obudziłam się i jest mi ciężko, i żal, i boli¹⁹.

W listopadzie 1896 roku Łesia Ukrainka za pośrednictwem swej cioci, Drahomanowej, skierowała otwarty list do francuskich pisarzy. Zatytułowała go znacząco: *La voix d'une prisonnière russi* (*Głos jednej rosyjskiej więźniarki*). Pisarka opowiedziała się w nim przeciwko postawie francuskich poetów, którzy pochlebnymi wierszami witali cara Mikołaja II, gdy jesienią 1896 roku przyjechał do Paryża, by wzmocnić rosyjsko-francuskie więzi: „Wstydźcie się, wolni poeci, którzy przed obcymi brzęczycie łańcuchami dobrowolnie założonych kajdanów. Niewola jest tym bardziej żalosna, gdy jest dobrowolna”. Dalej artystka wskazuje na prawdziwe znaczenie wyrazu „wielkość”, którego francuscy poeci tak często używali, opisując Rosję: „Tak, Rosja jest ogromna, głód, ciemnota, złodziejstwo, hipokryzja, tyrania są ogromne, i te wszystkie wielkie nieszczęścia są olbrzymie, kolosalne, gigantyczne. Nasi carowie przewyższyli carów Egiptu w swojej miłości do ogromu”²⁰.

Temat niewoli jest jednym z kluczowych w całej twórczości Łesi Ukrainki. Jako wątek przewodni pojawia się w cyklu *Pieśni niewolnicze* (*Невільничі пісні*, 1895–1896), w dialogu *W domu roboty, w kraju niewoli* (*В дому роботы, в країні неволі*), w poematach dramatycznych *Niewola babilońska* (*Вавилонський полон*), *Na ruinie* (*На руїнах*), *Orgia* (*Оргія*) i nawet w mitologicznym dramacie-feerii *Pieśń lasu* (*Лісова пісня*).

Do tematu Słowiańszczyzny, w odróżnieniu od Norwida, Łesia Ukrainka wracała dość rzadko. Jednak miała własne zdanie na temat zlania się „słowiańskich rzek w ruskim morzu” (Aleksander Puszkina). Udzielając się w kijowskiej organizacji socjaldemokratycznej, poetka negatywnie odbierała Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Rosji, gdyż – przekonywała – „rosyjscy socjaldemokraci ignorują całkowicie prawa narodowe Ukraińców, prowadzą politykę rusyfikacji na Ukrainie i, tak samo jak reżim carski, wspierają *jedynuju i niedielimuju Rossiju*”. Artystka ostro krytykuje rosyjskich socjaldemokra-

¹⁹ Л. Українка, *Зібрання творів у 12 т.*, Т. 10, Київ 1978, С. 83.

²⁰ Там же, Т. 8: *Наук. думка*, 1977, С. 17–18.

tów w liście do Krywyniuka (18 lutego 1903) oraz liście do F. Wołchowskiego (1902–1903):

Nie życzymy sobie takiego stanu, gdy „słowiańskie rzeki zleją się w ruskie morze”, nawet rewolucyjne [...]. „Iskra” obraża wszystkich ukraińskich rewolucjonistów tą swoją odpowiedzią do jednej z grup, więc nie możemy ryzykować, by otrzymać taką odpowiedź od którejś partii rosyjskiej, bo to uderza w godność, już bez tego poniżoną, naszego „bezzaświatowego” narodu²¹.

Słowiański mit w okresie rewolucyjnym przeżywał istotną transformację. *Łesia Ukrainka* dobrze rozumiała ówczesne realia i najnowsze wyzwania, przed którymi stanął świat słowiański, w tym ukraiński, koncentrując większą uwagę na narodowym aspekcie w obszernej i nośnej idei Słowiańszczyzny. Jak podkreśla badacz koncepcji mitu o genetycznej spójności, Jarosław Poliszczuk: „Romantyczne stereotypy wymarzonej Sławii wywołują w tym okresie ironię i negację. Zamiast starych iluzji na porządku dziennym pojawia się idea stworzenia osobnych państw słowiańskich, zwracając przy tym uwagę głównie na ich parytetowe relacje w przyszłości”²².

Reasumując, należy zauważyć, że wizja Słowiańszczyzny w twórczości Cypriana Norwida i *Łesii Ukrainki* jest w wielu miejscach koherentna. Podkreślając wartość idei słowiańskiej, potępiając posłuszeństwo i serwilizm, polski poeta i ukraińska artystka pragnęli widzieć w swych narodach pełnoprawnych członków wspólnoty europejskiej.

²¹ О. Дун, *Скрипка Т. Листи Лесі Українки до Фелікса Волховського*, „Слово і час” 1991, № 5, С. 37–48.

²² Я. Поліщук, *Міфологічний горизонт українського модернізму*, Івано-Франківськ: Лілея–НВ, 2002, С. 253.

Bibliografia

- Dun O., Skrypka T., *Lysty Lesi Ukrayinky Dofeliksa Volkhovs'koho*, „Slovo i Chas” 1991, № 5.
- Gomulicki W., *Uwagi o poezji Cypriana Norwida*, [w:] C. Norwid, *Pisma wybrane*, T. 1, Warszawa 1980.
- Hol'berh M., *Obraz raba u tvorchosti Lesiukrayinky i problemy typolohichno-kontekstual'noho vyvchennya literatury*, „Studia Methodologica” 1996, Ser. Filoso-fiya ta metodolohiya, Vyp. 2.
- Inglot M., *Idea słowiańska i postać Słowianina w twórczości Cypriana Norwida*, [w:] tegoż, *Z polskich studiów slawistycznych*, Seria VIII, Warszawa 1992.
- Ławski J., *O Norwidowskim rozumieniu bizantyzmu*, [w:] *Bizancjum. Prawosławie. Romantyzm. Tradycja wschodnia w kulturze XIX wieku*, red. J. Ławski i K. Korotkich, Białystok 2004.
- Norwid C. K., *Pisma wszystkie*, t. 3: *Wiersze*, Warszawa 1971.
- Polishchuk Y., *Mifolohichnyy horyzont ukrayins'koho modernizmu*, Ivano-Frankivs'k: Lileya-NV, 2002.
- Rudnycki J. B., *Obraz Słowianina w krzywym zwierciadle Cypriana Norwida i Łesia Ukrainki*, [w:] *Norwid – piewca kultury chrześcijańskiej*, red. T. F. Domagalski, Montreal-London, Veritas 1983.
- Ukrainka Ł., *Pieśń lasu*, wybrał i słowem wstępnym opatrzył F. Nieuważny, Warszawa 1989.
- Ukrayinka L., *Zibrannya tvoriv u 12 t.*, T. 8: *Nauk. dumka*, 1977.
- Ukrayinka L., *Zibrannya tvoriv u 12 t.*, T. 10, Kyiv 1978.